

MOŻLIWOŚCI OGRANICZENIA UJEMNYCH SKUTKÓW STOSOWANIA NIEKTÓRYCH ZABIEGÓW CHEMICZNYCH W OCHRONIE ROŚLIN

JÓZEF GONDEK

Katedra Ochrony Roślin WSR, Kraków

Żyjemy w czasach, w których na czoło zagadnień związanych z intensyfikacją rolnictwa wysuwa się problem chemizacji. Dodatni efekt prawidłowo stosowanych zabiegów chemicznych w uprawie roślin jest bezsporny, a mimo to słyszymy coraz częściej ujemne opinie na ich temat. Tak na przykład stwierdza się szkodliwy wpływ pestycydów na organizm ludzki i zwierzęcy, nie są one obojętne dla roślin, wywołują zaburzenia w biocenozach itp. Jak mamy się ustosunkować do tych głosów i faktów?... Rozpatrzmy to na przykładzie:

Zwalczanie chorób i szkodników roślin uprawnych staje się zadaniem coraz bardziej trudnym i skomplikowanym. Sięgamy do metod i środków gwarantujących szybsze i pewniejsze efekty w naszej pracy, między innymi do metod chemicznych, które są obecnie tak silnie krytykowane. Jest rzeczą jasną, że stałe stosowanie zwalczania chemicznego musiało wywołać reakcję w danym środowisku, spowodować poważne zachwianie równowagi biologicznej, co w konsekwencji odbiło się niekorzystnie na różnych odcinkach życia w tym środowisku. Powiązania i zależności biocenotyczne w naturze są bardzo różnorodne. Charakter tych związków zwłaszcza między konkurentami w walce o byt jest bardzo skomplikowany. Spotykamy się z wielostronnymi reakcjami organizmów żyjących obok siebie, czułych na wpływy nowych czynników wkraczających w ich środowisko. Zwalczanie chemiczne organizmów szkodliwych musiało w konsekwencji wywołać jakieś przeciwdziałanie. Tak np. pod wpływem zabiegów chemicznych stwierdzono między innymi możliwość uodporniania się pewnych organizmów na określone preparaty chemiczne, wzrost populacji, a nawet wzmożenie aktywności biologicznej niektórych form pasożytniczych. Jest to zjawisko zupełnie

naturalne, wynikające z układu warunków ekologicznych i biocenotycznych w danym miejscu i czasie. Powstaje błędne koło, z którego, jakby się wydawało, nie ma wyjścia. Czy wobec takiego stanu rzeczy należy poniechać walki i pozostawić rozstrzygnięcie sprawy naturze? Czy w dobie ogromnego rozwoju techniki, wzmagającego się przyrostu ludności, a wraz z nim wzrastającego zapotrzebowania na żywność i surowce niezbędne człowiekowi na codzień, wolno nam się cofać? Czy mamy czas zastanawiać się, gdy obszary uprawy kurczą się coraz bardziej pod naporem rozrastających się osiedli ludzkich i ośrodków przemysłowych, gdy odczuwa się coraz większy brak rąk do pracy na roli? Czy mamy zrezygnować z maszyn, narzędzi, środków chemicznych i innych urządzeń, które ułatwiają nam pracę, pozwalają na osiągnięcie szybszych i lepszych wyników, oszczędzają nam siłę i trud, a które można skierować z powodzeniem na inne, niemniej dla nas ważne odcinki? Czy w dobie, w której wzrastają wymagania stawiane produkcji rolniczej a przyrostowi ludności nie dorównuje wzrost ilościowy pokarmów, gdzie jeszcze istnieją zakątki, w których szerzy się niedza i głód, wolno nam pozostać bezczynnie?... Każdy trzeźwo myślący da odpowiedź przeczącą. Powinniśmy korzystać z dóbr postępu. Wszystko należy jednak czynić z rozwagą. Jeśli mamy żyć i działać normalnie musimy z konieczności ingerować w sprawy natury, choćby z tytułu samoobrony przed zagładą, jaką nam gotuje wrogi organizm, w porę niezlikwidowany. To nas zmusza do bardzo wyjątkowego wysiłku. Nie wolno nam rezygnować z dróg i środków będących wyrazem postępu, ułatwiających pracę ludzką, oszczędzających zdrowie i siłę człowieka. Nie możemy i nie wolno nam wyrugować całkowicie zwalczania chemicznego z arsenału metod i narzędzi pracy na roli. Stosowanie środków chemicznych w rolnictwie w wielu wypadkach staje się dziś koniecznością, zwłaszcza w gospodarstwie wielkotowarowym, intensywnie zagospodarowanym. Oczywiście tego rodzaju akcja, jeśli ma przynieść pożądane efekty, musi być należycie przemyślana, opracowana i przeprowadzona pod kontrolą i odpowiedzialnością. Wtedy gorzkie nieraz uwagi na temat szkodliwości i nieopłacalności zabiegów chemicznych, pozbawione podstaw, znikną, a może przeciwnie staną się nawet podniętą do szukania racjonalnego rozwiązania problemu.

Do naszej dyspozycji mamy różne metody kompensacyjne, niwelujące szkodliwe działanie środków chemicznych. Mamy możliwość stosowania środków selektywnych, znamy okresy ich trwałości i granice toksyczności, poznajemy ich wpływy uboczne, możemy zredukować ich ilość do niezbędnego minimum, ograniczyć ich stosowanie do koniecznych wypadków, możemy łączyć metody chemiczne z innymi jak np. biologicznymi, hodowlanymi, agrotechnicznymi bądź też fizycznymi, likwi-

dując lub osłaniając tym sposobem ich ujemne oddziaływanie na otoczenie, nie uszczuplając jednak ich zasadniczej roli.

Notowane nieszczęśliwe wypadki, zapadanie na zdrowiu, związane ze stosowaniem środków chemicznych przy pielęgnacji roślin, w głównej mierze jest następstwem braku odpowiedniego przygotowania personelu do prowadzenia tego rodzaju zabiegów, braku przemyślanego planu roboczego i kontroli, braku znajomości rzeczy i przekonania o celowości i potrzebie tego rodzaju przedsięwzięcia, a bardzo często jest także następstwem lekkomyślności, pośpiechu, lekceważenia form i przepisów. Każdą działalność człowieka winna charakteryzować roztropność i rozważa, rozkład czynności ujęty w całość logiczną, zmierzającą do osiągnięcia pozytywnych rezultatów.

W pracy związanej z ochroną roślin winien obowiązywać pewien porządek pewna kolejność w wykonywaniu zadania. Tak na przykład najpierw należałoby rozpatrzyć się w sytuacji dla postawienia trafnej diagnozy, następnie podjąć właściwą decyzję o sposobie przeprowadzenia zadania, a dopiero potem przystąpić do akcji, wreszcie obiektywnie ocenić efekty dokonanego dzieła, by stwierdzić, czy cel został osiągnięty w sposób właściwy i zadowalający. W takich wypadkach nie będzie zawodów i nieszczęść.

Nasi sąsiedzi z NRD szanse powodzenia widzą w doborze właściwego środka chemicznego, w odpowiedniej jego ilości, zastosowanego przy pomocy właściwej metody i w odpowiednim momencie, podkreślając przy tym, że przy pominięciu jednego z tych czynników trzeba się liczyć z niepowodzeniem.

Od siebie dodałbym jeszcze tutaj, moim zdaniem ważne, nieodzowne dwa człony — rozsądek i odpowiedzialność — tak często pomijane w wielu przedsięwzięciach. Przecież tu chodzi nie tylko o zysk materialny, lecz również o nasz skarb największy — o zdrowie ludzkie. Do tego rodzaju zabiegów należy podchodzić z dużą roztropnością.

Szukamy dróg złagodzenia ostrości problemu, hołdując zasadzie, że środek chemiczny w ochronie roślin to „ultima ratio”. Dajmy pierwszeństwo metodom agrotechnicznym i hodowlanym. To najwłaściwsza droga do celu, choć żmudna i trudna. Nie przekreślajmy metody chemicznej, lecz starajmy się udoskonalić jej stosowanie, włączmy ją w kompleks twórczy z innymi metodami wzajemnie się wspierającymi i uzupełniającymi, jak to już wyżej wspomniano. Zna je każdy światły rolnik i hodowca roślin, powinien znać je każdy, kto chce decydować lub zabierać głos w sprawie chemizacji w rolnictwie.

Sprawa pestycydów nabrała szczególnej ostrości i rozgłosu, graniczącego w niektórych wypadkach z histerią i szkodliwą paniką. Oczywiście jak każda broń tak i metoda zwalczania chemicznego może być bronią

obosieczną w rękach niepowołanych i nieodpowiedzialnych. Tego nie można, nie wolno lekceważyć. Rzecz należy spokojnie i obiektywnie rozpatrzyć, by wyciągnąć konstruktywne wnioski na przyszłość.

Ю. Гондек

ВОЗМОЖНОСТИ ОГРАНИЧЕНИЯ ОТРИЦАТЕЛЬНЫХ РЕЗУЛЬТАТОВ НЕКОТОРЫХ ХИМИЧЕСКИХ ОБРАБОТОК В ЗАЩИТЕ РАСТЕНИЙ

Резюме

Автор, стоя на позиции обязательного применения химических обработок при защите растений, рекомендует осторожность и соответствующее применение химических препаратов. Он считает, что следующие условия обеспечат соответствующий эффект: химический препарат должен быть: 1) правильно подобран, 2) применен в соответствующем количестве, 3) использован при помощи соответствующего метода, 4) применен в соответствующий момент.

J. Gondek

POSSIBILITIES OF REDUCING THE NEGATIVE EFFECTS OF SOME OF THE CHEMICAL TREATMENTS IN PLANT PROTECTION

Summary

Assuming the indispensability of chemical treatment in plant protection the author recommends careful and judicious application of chemical preparations. In his opinion following conditions secure the desired effect: the chemical should be 1) accurately compounded, 2) used in a suitable amount, 3) applied after a reliable method, 4) employed at the right time.